

WIELKA WOJNA OŚĆ NARODOWA

Nr. 17 (108)

Białystok, dnia 9 lutego 1946

Rok III

Akcja odwetu przeciwko bandytom rozpoczęła się Nowe Wierzechowiny Początek odpłaty

Już od paru dni opinia publiczna mieszkańców naszego województwa została poruszona krwawym wyczynem morderców, którzy spalili dwie wioski w gminie Kleszczele powiatu bielskiego. Obecnie doszły wieści o nowej zbrodni bandytów. — 3-ego lutego spalono wsie Szpaki i Sanie. I tutaj zarządzano od miejscowej ludności, aby w terminie do 14-ego lutego opuściła kraj. I tutaj bandyci w przeważającej większości mówili po niemiecku (poza tym słyszano język ukraiński i polski).

Nadeszły wiadomości o spalaniu wsi i mordach w powiecie białostockim.

Sam sposób otoczenia wsi i zabijania gwoździami chałup żywo przypomina wzory gestapowców. Pismo, które zostawili zbrodniarze na miejscu przestępstwa świadczy o przyzwyczajeniu się piszącego do posługiwania się nie łacińskim alfabetem ale hitlerowskim gotykiem. Nie ulega wątpliwości, że materiałem ludzkim z którego zorganizowano bandę są w pierwszej linii żołnierze armii niemieckiej i własowcy.

Natomiast zorganizowały bandę, umundurowały, uzbroiły i zaprawiły do mordowania i katorwania bezbronnej ludności t. zw. Narodowe Siły Zbrojne.

Po trzykroć zbankrutowani pogrobownicy naszej reakcji przegrali po kolei wszystkie swoje stawki — na trzecią wojnę imperialistyczną, na wojnę domową, na rozpalenie waśni narodowościowych, na trudności gospodarcze, na inflację i dewaluację złotego, na przeciwstawienie się wsi miastu, na dezorganizację transportu. Wyszyły z podziemia i ujawniły się posiadające jakieś określone oblicze polityczne leśne oddziały Armii Krajowej. Jedni po drugich wracają do kraju żołnierze i oficerowie armii Andersa. Nie dają posłuchu świadomym kłamstwom szerzonym przez czekających na lepszą koniunkturę niedobitków sanacji i agentów b. II-ego oddziału.

Reakcji nie wystarczają zawołani mordercy, kryminaliści i wszelkiego autoramentu męty społeczne. Wiąza się organizacyjnie z bandami maruderów i dywersantów niemieckich. (Politycznie byli z nimi związani od dawna.) i łącznie z nimi niszczą, palą i mordują.

Bandy „Szarego” i „Sokoła” — mordercy 194 osób we wsi Wierzechowiny w województwie lubelskim zostały po upływie paru dni po zbrodni dopędzone przez oddziały Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej i wybite do nogi. To samo bez wątpienia oczekuje również morderców i podpalaczy z powiatu bielskiego.

Jednakże sprawiedliwy odwet i całkowita likwidacja band jakiej domaga się opinia publiczna nie rozstrzygnie całkowicie zagadnienia.

Bandyci puścili z dymem szereg wsi. Z budynkami mieszkальnymi i gospodarskimi, z żywym i martwym inwentarzem. Zginęło kilkanaście osób, w tej liczbie 5-cioro dzieci. Spaliło się wiele koni, krów, świń i owiec.

Na terenie naszego województwa trzeba odbudować 8 tysięcy gospodarstw rolnych zniszczonych przez wojnę. Do tej ilości dochodzą obecnie gospodarstwa spalone przez bandy.

Gospodarzom z gminy Kleszczele, wsi Szpaki i Sanie trzeba dopomóc. Muszą to zrobić chłopci, robotnicy i inteligenci pracujący.

W fabrykach, warsztatach i ośrodkach pracy powstają koła pomocy poszkodowanym ofiarom bandyckich wyczynów. W najbliższej przyszłości musi powstać komitet zadaniem którego będzie scentralizowanie działalności i zwrócenie się o pomoc do całego kraju.

Dymią jeszcze zgliszczka spalonych wsi...

(Od specjalnego wysłannika „Jedności Narodowej”)

Początkowe informacje były nieścisłe. Doniesiono nam o spalaniu pięciu wsi, potem mówiono o trzech. W rzeczywistości zostały spalone przez bandytów w pow. bielskim cztery wsie: 29 stycznia wsie Wólka i Zaleszany w gminie Kleszczele, 2 lutego wieś Zanie w gm. Brańsk i Szpaki gm. Wyski. Bandyci łącznie zastrzelili lub spalili 45 osób, w tym większość dzieci. Kilkadziesiąt osób zostało rannych lub ciężko poparzonych. Spośród nich kilka zmarło. Są olbrzymie straty w dobytku, inwentarzu żywym i martwym.

Taki jest plon „akcji” bandyckiej, taki jest plon hitlerowskiego posiewu.

Dla nas się jeszcze wojna nie skończyła

— Dla nas się jeszcze wojna nie skończyła — mówi mi w bielskim szpitalu Makar Niesterek z wsi Zaleszany. Niesterek dostał ciężki postrzał w brzuch. — Ale to nic — mówi — ja straciłem teraz czworo dzieci, rozumiem pan, czworo dzieci. Przetrwaliśmy wojnę, i teraz moje dzieciaki musiały zginąć.

Józef Kordukiewicz jest pięknym chłopcem. Na łóżku szpitalnym płoną gorączką czy piętnastoletniego dziecka. We wsi Zanie dostał trzy kule w prawą rękę. Wywiązała się gangrena. A teraz? Odchyła koldrę. Prawa ręka amputowana tuż koło ramienia. W szpitalu w Brańsku spotykam jego ojca. Ten dla odmiany ma amputowaną lewą rękę.

— Tak pośrodku, to czuję się

Od paru dni toczy się na terenie województwa białostockiego akcja wojskowa, zmierzająca do likwidacji band.

Działają cztery Sądy Doraźne, które w ciągu 24-ech godzin wyrokuje. Wyrok zostaje natychmiast wykonany.

W pierwszych dniach akcji na terenie pow. łomżyńskiego schwytano bandę, składającą się z 30 uzbrojonych zbirów. Odebrano 4

R.K.M-y, 15 automatów, 11 karabinów i granaty. W czasie próby ucieczki herszt bandy został zastrzelony.

Patrol Milicji i Komisariatu w B-stoku zatrzymał w mieście 2 osobników. Przy rewizji znaleziono u obu broń krótką.

Będziemy naszych czytelników informować o postępie akcji likwidacji bandytyzmu.

Z ostatniej chwili

Zbrodniarze z Kleszczel ujęci!

(Telefon własny)

BIELSK. Władze Bezpieczeństwa wpadły na trop bandy, która spa liła wsie w gminie Kleszczele. Banda częściowo rozproszyła się. Główne siły bandytów zostały otoczone. W ręce Władz Bezpieczeństwa dostał się herszt bandy i 12-u członków. Bandyci będą sądzeni publicznie w Białymstoku.

Rezultaty pierwszych dni akcji

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w ramach akcji zatrzymano dużą ilość osób. Spośród nich ustalono już bezsporną przynależność większej części do bandy.

dobrze — mówi Piotr Mikołajski również z Zań. Na twarzy ma skrwawioną przepaskę. — Wczoraj doktor wyjął mi oczy — mówi sąsiad. Dzieci? Tak. Spłonęło dwoje. Jedno miało 2^{1/2} roku, drugie 8 miesięcy.

Przykryty kocem leży trup osiemnastoletniej dziewczyny Marii Piętruczuk. Michał Rutczuk z tej samej wsi Szpaki opowiada jak to było z Marią. — Weszło ich czterech do chałupy i powiedzieli do Marysi: rozbieraj się. Nie chciała. Krzyczała: to już lepiej, zabijcie mnie. Dostała serię z automatu w piersi. To dziwne, że dotychczas żyła. Była w chałupie jeszcze druga dziewczyna Luba Bałło. Ta rozebrała się. Wszyscy czterej ją zgwałcili pokolei. Żyje.

— Jazda! Dać żreć. Schneller, schneller! — krzyczeli do Zofii Pasowskiej i jej dwóch córek, jedna miała 14 lat, druga 16. Matka i córki nie były dość szybkie. Matka dostała postrzał w nogę, córki zabite na miejscu.

Tak jak Niemcy

Kiedy Niemcy weszli do Białegostoku w 41 roku, zgromadzili parę tysięcy Żydów w synagodze i spalili ich. Do uciekających strzelano.

Do wsi Zaleszany banda przyszła rano. Wieś otoczono. Kazano wszystkim nie ruszać się z chałup. Do wieczora rabowano, uczto wano, gwałcono kobiety. Wczoraz wszystkich mieszkańców wsi zamknięto w jednej większej chałupie. Zabito drzwi i okna. Podpalono wieś. Podpalono chałupę z

ludźmi. Do tych, którzy usiłowali wyrwać się z płomieni, strzelano z automatów. Na szczęście żar zmu sił bandytów do cofnięcia się i część ludzi ocalała, uciekając z płonącego budynku. Nauka niemiecka poszła w las...

Na rumowisku

Nasz samochód z trudem posuwa się naprzód po błotnistej drodze polnej, wiodącej od Brańska do wsi Zanie. Po drodze spotykamy chłopów z sąsiednich wsi. Wszyscy z radością witają mundury wojskowe, gwarantujące im nareszcie bezpieczeństwo przed bandami. Niemili zgryzi. Jeden z przechodzących chłopów zdejmując czapkę na wzór niemiecki. Porucznik zatrzymuje samochód. Mówi do niego: Słuchaj, gdzie jesteś? Wiesz, że tu Polska? To Niemcom mogłeś się tak kłaniać, nam nie trzeba.

Wieś Zanie. Tak dobrze znany nam z czasów wojny widok ruin i zgliszcz. Tak dobrze znany nam swąd spalonych. Zgliszczają jeszcze gorące, jeszcze dym się unosi. Ludzi już pochowano. Zwęglone trupy koni, bydła, świń leżą jeszcze tam, gdzie spłonęły. Tutaj zginęło 24 ludzi, w tej liczbie 14-ro dzieci.

W nielicznych ocalałych domach, resztki ludności. Wielu w szpitalach, wielu u krewnych i znajomych w sąsiednich wsiach. Nie ma wśród nich nikogo, koby nie stracił swoich najbliższych. W oczach ludzi z którymi rozmawiamy czai się jeszcze strach. Py-

(Dokończenie na str. 3-ej)

DEPESZE — STR. 3

Przemówienie Mołotowa
Sprawa Indonezji w ONZ
Polska delegacja do Czechosłowacji
Zgoda w sprawie greckiej

Białystok przeciwko bandytom

Dwa wiece protestacyjne

Gen. Paszkiewicz przemawia w Teatrze

Dnia 7-go lutego b. r. w sali Teatru Miejskiego w Białymstoku odbył się wielki Wiec Protestacyjny, celem potępienia bestialskich wyczynów zbirów faszystowskich spod znaku NSZ, grasujących na terenie województwa białostockiego. Wiec otworzył przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Ulatowski, udzielając głosu prokuratorowi Swinarskiemu. Ob. Prokurator potępił osro bandytów, których porównał mianem jedynie ze zwierzęcym nędzką hitlerowską w opowiadanych przezeń krajach. Dziękując wyczynom hitlerowców tłumaczył tym, że byli oni wrogami Polski i Polaków, wrogami wszystkiego, co cywilizowane, co ludzkie. Bandyci nie są Polakami, a tylko sługusami faszystowskimi, znajdującymi się na usługach międzynarodowego kapitału. Kończąc, prokurator Swinarski zada sądów doraźnych i kary śmierci na zbrodniarzy, a społeczeństwo białostockie wzywa do niesienia pomocy materialnej ofiarom bestialskiego napadu.

Następnie zabrał głos Starosta powiatu bielskiego, opisując fakty, które zdarzyły się w dniu 29 stycznia. Napastnicy nie liczyli się z nikim i z nikim. Zabili kobiety i dzieci, zniewalali młode dziewczęta. Za najmniejszy opór natychmiast rozstrzelali ofiarę. Ci, którym udało się zbiec z obłożonych wiosek lub ukryć się, po powrocie znaleźli tylko żłizszcza i zwęglone szczątki sąsiadów. To po to — zapytanie mówca — robotnik, chłop i inteligent pracujący stara się w poacie czoła odbudować kraj, by bandyci w ciągu jednej nocy trzy wsie doszczętnie zniszczyli? Zbrodnie NSZ-owców muszą zostać pomśczone, a ofiarom ich należy przyjąć za wszelką cenę z pomocą. Przemówienie ob. Starosty przyjęło gorącymi oklaskami. Na sali rozległy się okrzyki: Hańba zdrajcom!

W dalszym ciągu wiecu wystąpili dwaj przedstawiciele z pozostałych przy życiu mieszkańców zniszczonych wiosek. Pierwszy z nich — Józef Antoniuk opisuje przebieg napadu na jego wioskę. Mówi, że bandyci podpalili wioskę z trzech stron jednocześnie, tak, że skryć się lub uciec, było bardzo trudno. Gdy nad ranem nieleżni gospodarze, którzy zdolałi się uratować, chcieli wrócić do swych domów, z przerażeniem skinstowali, że powracać nie ma już do czego, bowiem z domów mieszkalnych i zabudowań zostały tylko żłizszcza. W leżących tu i ówdzie popalonych trupach rozpoznawali swoich sąsiadów i bliskich. Rano, opodal wsi, na drzewie gospodarze znaleźli kartkę, wyjaśniającą im przyczynę spalania wsi. Przyczyną tą było zdanie przez tamtejszych mieszkańców zbóż i mięsa na kontygent.

Z kolei występuje generał Dywizji ob. Paszkiewicz. Ob. Generał potępia nie tylko bandytów, o których już wszyscy wiedzą, co myśleć, i którzy sami sobie tymi zbrodniami wystawili dostateczne świadectwo. Potępia on ten cały odłam społeczeństwa, który cichym spławem wita każde wystąpienie NSZ-owców i który wciąż jeszcze czeka na jakiejś zmiany, a tym samym uprawnia zbirów do popełniania nowych zbrodni.

Przedstawiciele społeczeństwa białostockiego zgromadzeni na wie-

cu powitali wystąpienie gen. Paszkiewicza z prawdziwym entuzjazmem. Spośród zgromadzonych na wiecu wystąpiła jeszcze jedna obywatelka, która, protestując przeciwko bestialskiemu wyczynom zbrodniarzy, wyraziła głębokie przekonanie, że wszystko to nie osłabi istniejącego obecnie w Polsce sojuszu robotniczo-chłopskiego, oraz nie podważy autorytetu Rządu Jedności Narodowej.

Zamykając wiec ob. Ulatowski zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

Zebrani na wielkim wiecu protestacyjnym w dniu 7. II. 46 r. przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa białostockiego, po wysłuchaniu sprawozdania z zajęć na terenie powiatu bielskiego i białostockiego wyrażają oburzenie; ostro potępiają i piętnują zbrodnicze wyczyny bandytów spod znaku N. S. Z. Spalenie 4 ch wiosek w bielskim powiecie, wsi w powiecie białostockim, wymordowanie bestialskie ludności, starców, kobiet i dzieci, napad na działaczy demokratycznych w Michałowie przepełniając miarę cierpliwości. Domagamy się od Rządu, interwencji na widowni międzynarodowej w sprawie zlikwidowania zagranicznych ośrodków dywersyjnych. (Kierownictwo b. armii Andersa i t. zw. brygady świętokrzyskiej, dawniej N. S. Z.)

Domagamy się od władz bezpieczeństwa i sądownictwa przedsięwzięcia najostrzejszych środków zmierzających w kierunku zlikwidowania band, stosowania w najszerszym zakresie sądów doraźnych z natychmiastowym wyrokiem i wykonania tegoż wyroku na miejscu.

Wzywamy ogół mieszkańców naszego województwa do udzielania pomocy organom władzy w dziele tępienia bandytyzmu.

Wzywamy wszystkich do organizowania pomocy poszkodowanym gospodarzom spalonych wiosek, którzy po stracie najbliższych pozostali bez środków do życia.

Zwracamy się do Rządu, społeczeństwa całego kraju, partii, organizacji, instytucji społecznych do przyjęcia z pomocą ofiarom zbrodniczych wyczynów reakcji i podpalaczy faszystowskich na terenie województwa białostockiego.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

Wiec na rynku

7 lutego r. b. na miejskim targowisku w Białymstoku odbył się spontaniczny wiec. Przemawiał ob. Kubiak przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawod. Mówca napiechnął zbrodniczą działalność band NSZ i omówił szczegółowo ich ostatnie krwawe wyczyny na terenie powiatu bielskiego i białostockiego. Obecnych ponad tysiąc osób, spośród mieszkańców Białegostoku, jak i przyjezdnych z okolicy chłopów. Słuchacze zarówno wznosili okrzyki przeciw bandytom. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, dającą wyraz oburzeniu z powodu zbrodniczej działalności NSZ.

Od Redakcji

Z przyczyn natury technicznej dzisiejszy numer ukazują się z jednodniowym opóźnieniem.

Następny numer „Jedności Narodowej” ukaże się jutro t. j. w niedzielę, dnia 10 lutego w objętości 6-u kolumn. Numer poświęcony będzie Rocznicy Kościuszkowickiej.

Głos proletariatu w parlamencie świata

Światowa Federacja Związków Zawodowych została dopuszczona do prac Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ. Proletariat jest reprezentowany w ogólnoświatowej organizacji parlamentarnej przez swych prawdziwych przedstawicieli.

„Prawda” pisze w tej sprawie: „Te działania zorganizowanych robotników spotykają się z zupełnym zrozumieniem ze strony wielu narodów świata. Niestety spotykają się także z ostrym sprzeciwem niektórych delegacji. To samo miało miejsce w San Francisco. P. zwódca brytyjskich związków zawodowych z Citrinem na czele krytykował otwarcie stanowisko delegacji brytyjskiej w San Francisco, a w szczególności stanowisko delegatów Partii Pracy.”

Angielskie „Trade-Uniony” pozostające pod wpływem prawego skrzydła labourystów, nie prowadzą w tej sprawie, jak i w wielu innych polityki zgodnej z interesami międzynarodowego proletariatu. Sprzeciw Citrina jest nadwyraz charakterystyczny.

Ambasador Lange piętnuje sprawców mordów

W związku z oświadczeniem Byrnesa w sprawie mordów politycznych w Polsce, ambasador Rzeczypospolitej w U.S.A. Lange złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym wskazuje na rzeczywistych sprawców mordów politycznych w Polsce. Tekst oświadczenia drukuje „Robotnik”:

„Cieszę się, że sekretarz Stanu poruszył sprawę mordów politycznych i terroru w Polsce. W Polsce istnieje tajna konspiracyjna organizacja zwana „Narodowe Siły Zbrojne”, która systematycznie przeprowadza akty terrorystyczne skierowane przeciw przedstawicielom Rządu Jedności Narodowej i przeciw kierownikom partii politycznych, biorących udział w tym rządzie. Organizacja ta przeprowadza także antysemickie akty. Kierują nią resztki byłego rządu emigracyjnego, a szczególnie dowódca polskiej armii w Włoszech generał Anders.

Anders i jego zwolennicy w Polsce napadali bez różnicy na wszystkich członków obecnego rządu koalicyjnego, włącznie z osobami, należącymi do partii Mikołajczyka, oraz na członków byłego Komitetu Lubelskiego. Kontakt między Anderssem i terrorystami w Polsce utrzymuje się przy pomocy grupy „Narodowych Sił Zbrojnych”, która znajduje się w Kobergu, w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Niestety, Andersowi pozwolono wysłać swych przedstawicieli do obozów osób wywiezionych do Niemiec, spośród których zostali zwerbowani nowi żołnierze do jego armii. Rok temu armia ta liczyła około 70 tys., obecnie zaś liczy ponad 100 tys. Dlatego, by przerwać terror polityczny w Polsce, trzeba skończyć z obecną sytuacją, w której toleruje się i finansuje polską armię, nie znajdującą się pod kontrolą rządu polskiego.”

Naprawdę, czas już najwyższy, żeby Anglia i Ameryka zmieniły swoje, spowodowane fałszywymi informacjami, stanowisko w sprawie

Ostatnie wyczyny bandy

Dnia 2. II. bandyci napadli na wieś Końcowizna, gmina Zawyki, powiat białostocki. Wiosnę spalono, gospodarz W. Szotko został zabity.

Dnia 5. II. bandyci napadli na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Michałowie. Zostali zabici: Dyrektor Fabryki Włókienniczej — Józef Sierżan, sekretarz PPR — Stefan Domem, wagowy — Jan Szyszkiewicz, sklepowy — Konstanty Wieremiejczyk i sklepowy — Leon Wieremiejczyk. Zrabowano 14 tysięcy zł.

Co piszą inni

Polski i poprzez likwidację zagranicznych ośrodków faszystowskich, przyczynili się do sprawy pokoju na świecie.

Młynarski... Młynarski...

Donosiliśmy już w swoim czasie, że sławny profesor Młynarski został powołany przez samego Franka, jako świadek obrony w procesie norymberskim. I tutaj, podobnie jak w sprawie Spletta możemy zastosować przysłowie: „cyganie masz świadki”, tam biskupa bronili volks-deutsche-księża, tutaj karta Polski ma bronić jeden z jego współpracowników.

Agencja PAP przynosi wiadomość:

„Jak utrzymują w kulisach sądowych, prof. Młynarski nie będzie przez Trybunał sprowadzony do Norimbergi, ale z polecenia Trybunału będzie przesłuchany przez sędziów polskich w kraju. Jest to dowodem pełnego zaufania, jakie Międzynarodowy Trybunał żywi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.”

Zobaczmy, co powie p. Młynarski w obronie swojego byłego szefa.

Na dwóch stołkach

„Głos Ludu” zwraca uwagę na pewną sprawę, która już od dawna rzuca się w oczy dziennikarzom, a mianowicie na t. zw. politykę tytułową PSL-owskiej „Gazety Ludowej”. Każdy dziennikarz wie, że przez odpowiedni tytuł można każdej informacji, depeszy lub artykułowi dać odpowiednie zabarwienie treściwe. „Głos Ludu” przytacza przykład:

„Dwa dni temu PAP rozesłał wiadomość o znalezieniu w dzienniku Franka notatki o kontaktach pomiędzy NSZ a hitlerowskim szpiegiem, niejakim majorem Beckiem. Depesza PAP kończy się słowami: „Ciekawa ta notatka stanowi niezbity dowód współpracy NSZ z administracją niemiecką.”

Czy wiecie, jaki tytuł daje tej notatce „Gazeta Ludowa”? „Niemcy rachowali na współdziałanie N. S. Z.” Zwróćcie uwagę: Niemcy rachowali. A NSZ? NSZ, oczywiście, nie może odpowiadać za to, na co rachowali Niemcy. Może rachowali niesłusznie? Może bandyci z NSZ — to dobrzy patrioci polscy, na których zupełnie niesłusznie rachowali niemieccy bandyci? Może Niemcy przerahowali się w swych rachubach na NSZ? Ile misternych insynuacji można przemycić, dając depeszy tytuł nieco odmienny od jej rzeczywistej treści?

Albo odpowiedź Redakcji „Gazety Ludowej”, które mają wskazywać czytelnikom, że redakcja chciałaby, ale nie może... To misterne szczegółiki świadczą niekiedy o prawdziwych intencjach lepiej, aniżeli oficjalne zapewnienia.

Ludowcy o bandytyzmie białostockim

W związku z ostatnią zbrodnią bandytów, którzy spalili wieś w gminie Kleszczele czytamy w „Dzienniku Ludowym”:

„Ludność białostocka, zgębiona terrorem, protestuje przeciwko dalszemu znoszeniu takiego stanu rzeczy. W wielu miejscowościach województwa odbywały się wiece, na których ludność domaga się stanowczo, aby państwo energiczniej zwalczało bandytyzm.”

Nie wolno dłużej znosić w naszym społeczeństwie ludzi, którzy podnoszą kainową rękę na współobywateli, których zbrodnie podkopują naszą pracę nad odbudową kraju, godzą w powagę państwa.

Doraźne sądy, kara śmierci i natychmiastowe wykonywanie wyroków na tych zbrodniarzach — to musi być nasza twarda, bezwzględna odpowiedź na antypaństwową działalność.”

Dla bandytów nie ma litości. Trzeba ogniem i mieczem wypalić ten zdraziecki, ropiejący wrzód na zdrowym organizmie Polski.

Przemówienie komisarza Mołotowa

Moskwa — Komisarz Ludowy spraw zgranicznych ZSRR, Mołotow wygłosił wielkie przemówienie przedwoborcze. Wspaniała próba wytrzymałości i zwartości Związku Radzieckiego nazwał kom. Mołotow zwycięstwo Armii Czerwonej w ostatniej wojnie z faszystowskimi Niemcami i Japonią. Zakończenie działań wojennych nakłada nowe obowiązki. Trzeba przystąpić z większym zapalem do odbudowy przemysłu i gospodarki socjalistycznej. Przed Związkiem Radzieckim stało zadanie: dopędzić i prześcignąć pod względem rozwoju gospodarczego najbardziej rozwinięte państwa kapitalistyczne Europy oraz Stanów Zjednoczonych. Ten plan należy wykonać w krótkim czasie. Wymaga owa praca warunków długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa. Polityka pokojowa Związku Radzieckiego nie jest zjawiskiem przejściowym. Wynika ona z podstawowych interesów i bezpośrednich potrzeb radzieckiego narodu. Dlatego też naród radziecki musi być czujny i zdemaszkuj każdą próbę zakłócenia pokoju.

Z zadowoleniem więc przywita

została w Moskwie wiadomość o ostatecznym rozbrojeniu 100 tys. wojsk niemieckich w strefie okupacji sojuszników. Natomiast powszechną obawę budzi fakt istnienia dotąd armii faszystowskiego generała Andersa i brak zdecydowanej likwidacji w Austrii oddziałów białej gwardii płk. Rogozina. Te kwestie muszą być załatwione. Stosunek Związku Radzieckiego do ONZ jest bardzo przyjazny i polega na realnej współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi wolność.

Spółeczeństwo śpieszy z pomocą ofiarom bandyckiego terroru

Dnia 8 lutego br. odbyło się w wojewódzkiej sali posiedzeń zebranie społeczeństwa białostockiego w sprawie przyścia z natychmiastową pomocą spalonym przez bandy NSZ wsiom w powiecie białskim. Przedstawiciele instytucji politycznych i związków zawodowych wyłonili Wojewódzki Komitet Pomocy, w skład którego weszli: Przew. WRN ob. Wenclik, wojewoda ob. Dybowski, gen. Pażkiewicz, prez. Krzewniak, Ks. Arc. Jalbryzkowski, Ks. Dz. Kielich, przew. ZZ Kubiak, inż. Łukaszewicz, z ramienia partii politycznych ob. Kunak, przew. Pow. R.N. w Bielsku Podl. Zbrodnia w powiecie białskim jest dotąd najkrwawszym aktem reakcyjnego terroru. Pogorzelców nie można pozostawić bez opieki. Z ramienia Dyr. Lasów Państwowych, inż. Łukaszewicz zaoferował wydatną pomoc nieszczęśliwcom w postaci drzewa na odbudowę gospodarstw i złożył również na ten cel 5.000 zł. Teatr Miejski w Białymstoku urządził specjalne przedstawienie i dochód z niego przeznaczył na akcie pomocy. Pracownicy Zarządu Miejskiego zobowiązali się złożyć jednodniowy zarobek. Woj. Wydz. Opieki Społecznej przekazał cały samochód darów UNRRA. PUR ofiarował 10.000 zł. i artykuły spożywcze. „Społem” 10.000 zł. i 3% od obrotu każdej swej placówki.

Ze względu na to, że zbrodnia koło Bielska jest tak straszna i straty tak ogromne, postanowiono

Londyn — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zakończono pomyślnie spór o obecność wojsk brytyjskich w Grecji. Wicekomisarz Wyszyński odrzucił wniosek przewodniczącego Makina, iż większość Rady Bezpieczeństwa stwierdza, że pobyt armii angielskiej w Grecji nie zagraża pokojowi świata i jako podstawę do porozumienia wysunął propozycję, aby Rada Bezpieczeństwa nie powzięła żadnej formalnej rezolucji w tej sprawie. Min. Be-

vin wyraził swoje zadowolenie z powodu takiego rozwiązania zagadnienia i wyraził następnie hołd narodowi greckiemu za jego walkę z Niemcami. Debaty zakończył uścisk dłoni między Bevinem a Wyszyńskim.

Delegacja polska do Pragi

Warszawa — 12 lutego wyjeżdża do Pragi Czeskiej delegacja Rządu Polskiego do omówienia całokształtu zagadnień współpracy z Czechosłowacją. W skład delegacji wchodzi: min. min. Rzymowski, Świątkowski, Jędrzychowski, Kiernik i Olszewski oraz poseł RP. w Pradze Wierbłowski; eksperci naukowcy — prof. prof. Leszczyński i Goetel; delegaci sztabu generalnego z gen. Mossorem i wreszcie eksperci Ministerstw Żegluga i H., Przemysłu, Skarbu i Komunikacji.

Dymią jeszcze zgłiszczą spalonych wsi...

(Dokończenie ze str. 1ej)

tają: Nie przyjdą więcej? Mówimy: — Nie przyjdą. O sześć km. od was stoi wojsko. Mówimy: — Toczy się wielka akcja przeciw bandytom. Mówimy: — Wiemy o was w Białymstoku, wiedzą o was w Warszawie. Pomożemy wam. Nie zostaniecie sami. Płaczą i błogosławia nas.

Żołnierze, którzy przeszli przez straszliwą wojnę i widzieli dość bestialstwa, zezwierzęcenia i okrucieństw, zgrzytają zębami. — Żeby ich tak spotkać. Zapłacimy. Za płacimy za wszystko!

Pomogliśmy tym ludziom ze spalonej wsi Zanie samym naszym przyjazdem. Stał się dla nich świadectwem, że zbrodnia zostanie pomszczona, że Państwo Polskie przetrnie wrzód bandytyzmu.

W drodze powrotnej spotykamy szereg grup operacyjnych Wojska Polskiego.

Wnioski

Angielski min. spraw zagranicznych Bevin złożył oświadczenie w sprawie morderstw w Polsce. Pisaliśmy już o tym. Gdyby p. Bevinowi pokazać ślepego Mikolajskiego, chłopca z amputowaną ręką, Kordukiewicza, zgwałconą Ballo, groby dziecięce, cmentarzyko spalonej wsi — może zmieniłby swój pogląd na sprawców morderstw.

Akcja wojskowa, która obecnie toczy się w naszym województwie, była palącą koniecznością. Dla tego rodzaju bandytów nie ma litości.

Całe nasze społeczeństwo musi akcję tę poprzeć jak najszerzej. Wówczas przywróci się porządek i bezpieczeństwo.

W bandach są metody rozmaitych narodowości: są Polacy, są Niemcy, volksdeutsche, Ukraińcy. Metody są niemieckie.

To nie są bandy polityczne. To są zwyrodnialcy, którym nazwa NSZ służy jako przykrywa — do rabunków, gwałtów, morderstw i padłań, NSZ uzbraja ich i każe im mordować. Zamordowani chłopcy nie byli bynajmniej zaangażowani politycznie.

Na te akty gwałtu jest tylko jedna odpowiedź: **Śmierć!**

Marian Warszawicz

Sprawa Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa

Londyn. Na czwartkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano sprawę obecności wojsk brytyjskich w Indonezji. Delegat ukraiński, Mannilski, sytuację na Jawie nazwał stanem wojny i fakt używania wojsk brytyjskich i japońskich przeciwko Jawajczykom uważa za akt skierowany przeciwko dążeniom Tabulec do niepodległości. Mannilskiemu odpowiedział min. Bevin tłumacząc, że wojska brytyjskie przybyły na Jawę, aby przywrócić porządek i uwolnić 250.000 Europejczyków. Wojska te nie mogą być wycofane, albowiem cały kraj stoczyłby się znowu w otchłań mordów. Po przemówieniu Bevin zabrał głos holenderski min. spraw zagran. van Kleffes i wyraził się, że całkowicie podziela wywody min. Bevin.

Wobec tego, że Bevin przeciw wnioskowi Mannilskiego wystąpił komisji na Jawę, delegat holenderski zajął takie same stanowisko, dyskusję nad sprawą Indonezji droczono do soboty.

ŚMIERC MORDERCOM NSZ-owskim!

Ośrodek dyspozycyjny band

Celem i zadaniem zbrodniczych band faszystowskich spod znaku NSZ, grasujących na terenie naszego województwa w ilości bez porównania liczniejszej, niż gdziekolwiekby indziej, jest nie tylko walka z demokracją i próby dezorganizowania naszego młodego aparatu państwowego, ale również podrywanie wiary i zaufania do trwałości rządu Jedności Narodowej, jest chęć dyskredytowania go w oczach zagranicy, fabrykowanie i dostarczanie materiału jawnym i tajnym wrogom państwa polskiego i próby pozbawienia nas sojuszników i przyjaciół.

O składzie personalnym band NSZ, o ich metodach działania, odziedziczonych po satrapach hitlerowskich, pisaliśmy już wielokrotnie. Pozostaje tylko do omówienia zagadnienie ich centrum rozkazodawczego, sztabu generalnego, ciała kierowniczego, udzielającego rozkazów i wskazówek nieodzownej dla ich na szeroka

skale zakrojonej „mokrej” roboty. Ośrodkiem dyspozycyjnym zorganizowanej zbrodni i dywersji są kierownicy kwaterujących za granicą oddziałów armii Andersa. Spadkobiercy niesławnej tradycji II-oddziału dawnego Sztabu Generalnego, ośrodka wszelkiego rodzaju prowokacji, dywersji, kapturów sądów i mordów skrytych, niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Za granicą mają już ustaloną opinię. Demokratyczne organizacje krajów, gdzie kwatrują zdrajcy domagają się usunięcia ich, wskazując na nich, jako na czynnik popierający faszystów. Wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Nie bacząc na pokojowe, przyjazne, nawet serdeczne stosunki, łączące odrodzoną Polskę demokratyczną z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, istnieją na terytorium tych państw oddziały wojskowe, wrogo do Polski nastrojone, reprezentujące system spo-

leczny oficjalnie wielokrotnie przez demokrację całego świata potępiony.

„Życie Warszawy” z dn. 6 lutego r.b. zamieszcza reportaż podnieszony przez S.A.P. (Socjalistyczną Agencję Prasową) i artykuł wstępny dotyczący t. zw. Brygady Świętokrzyskiej.

Brygada Świętokrzyska, wchodząca w skład XV-ej armii amerykańskiej — to te same oddziały NSZ, które zbrodzone krwią bratnią bojowników PAL i AL, partyzantów i żołnierzy Armii Czerwonej opuściły razem z uciekającymi Niemcami teren Polski.

Przywódcy ich „Sępy”, „Bohuny”, „Wysoccy”, reprezentują ten sam system społeczny, który sądzi się obecnie w Norymberdze.

Nie ma mowy o zlikwidowaniu niebezpieczeństwa wojny o ile nie zlikwiduje jej faszystowskich ośrodków, skierowanych przeciwko pokojowi, bezpieczeństwu i demokracji polskiej. Sprawa oddziałów armii Andersa musi być ostatecznie załatwiona.

Kronika wojewódzka

Olecko

W pierwszą rocznicę wyzwolenia

W końcu stycznia, jako w rocznicę wyzwolenia miasta i powiatu z kilkusetletniej niewoli teutońskiej odbyło się w Olecku uroczyste, okolicznościowe posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Zgromadzeni oddali hołd bohaterom żołnierzom Wojska Polskiego oraz Armii Czerwonej, którzy ofiarą swego życia okupili powrót ziem mazurskich w granice Rzeczypospolitej.

Wysłano depesze okolicznościowe do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ob. Bieruta, do Ministra Ziem Odzyskanych ob. Gomułki, Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego ob. Marszałka Roli-Zymierskiego i do Wojewody białostockiego ob. Dybowskiego.

Jot-Be

Suwałki

Akademia w 83 rocznicę powstania styczniowego

W dniu 27 stycznia r.b. (przełożono z dnia 23.1.46) w sali „Reduta“ odbyła się uroczysta akademii w 83 rocznicę powstania styczniowego. Sala zapelniona po brzegi, obecnych 500-600 osób. Zagaja ob. Wierzbicki, a następnie wygłasza referat okolicznościowy inspektor szkolny Ob. M. Gniazdowski. Po odczycie nastąpiła część koncertowa w wykonaniu młodzieży szkół powszechnych oraz gimnazjum ogólnoszkolnego. Program duży i urozmaicony składał się z obrazka Grottgerowskiego na tle deklamacji, recytacji, chóru, orkiestra harcerska. Na zakończenie wszyscy młodzi artyści wraz z publicznością odśpiewali „Rotę“.

W przerwach przygrywała orkiestra strażacka.

Słuchamy białostockiego RADIA

Sobota, 9 lutego 1946 r.

Godz. 6.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 8.15 Informacje, 8.20 Program na dzień bieżący, 8.25 - 12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 13.30 - 16.00 Przerwa, 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 19.55 Skrzynka techniczna - poprowadzi Kierownik techniczny Rozgłośni Zdzisław Olszewski, 20.05 Koncert muzyki węgierskiej, 20.25 Kwadrans prozy, 20.40 Informacje, 20.45 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 21.00 Koncert życzeń, 21.55 Program na dzień następny, 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na demontaż pras do klejenia dykty w Państwowej Fabryce Sklejek w Dojlidach.

Wykaz robót oraz potrzebne informacje udziela Biuro Techniczne D.L.P. w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 14 p. 13.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem „Oferta na demontaż pras“ składać należy do dnia 15 lutego bieżącego roku. Otwarcie nastąpi 15 lutego o godzinie 12.00.

Dyrekcja L.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez względu na cenę.

Baterie

doskonale, trwałe, estetyczne za zaliczeniem pocztowym wysyła Fabryka Baterii „Zorza“ Piotrków-Trybunalski, Piłsudskiego 23.

Zebranie w ocalałej szkole spalonej wsi

Na wieść o spaleniu 4-ch wsi powiatu bielskiego wyruszyliśmy w dn. 6.11.46 na miejsce zbrodni, dokonanej przez duchowych pobratymców Hitlera.

Gdy wyjechalśmy, była godzina 2-ga po południu. Podróż była nawet ciekawa. Humor wspaniały, żołnierze choć młodzi, ale chłopcy - mówiąc dialektem lwowskim - „fest“. Z takimi chłopcami można nie tylko jechać w tereny najbardziej nawet zagrożone, można mieć nawet humor.

Samochód mknie. Nie spostrzegłem nic, nie obejrzałem się... A tu samochód staje - Bielsk.

Noc spędziliśmy w Bielsku. Nazajutrz o świcie wyjechalśmy w dalszą podróż do Brańska, odległego od Bielska o 27 km. Dokuczał nam nieco wiatr miotając nam w twarz ostre bryzgi śniego-dżdżu. Dziarskie chłopaki nie dali mu za wygrane. Przespiewaliśmy kilka wojskowych piosenek i już jesteśmy na miejscu. Zasięgnęliśmy nieco informacji u władz wojskowych w Brańsku, zwiedziliśmy miejscowy szpital, pokrzepiliśmy na duchu rannych i poparzonych i jedziemy dalej - do celu naszej podróży, do wsi Zanie, gminy Brańsk, gdzie zostało najwięcej zabitych i rannych.

Wieś Zanie leży w odległości 9-ciu km. na zachód od Brańska. Niełatwo dostać się do niej. Otulona jest zewsząd bagnami i lasem. Droga jest polna, gliniasta, rozmiękła. Z trudem dobrnęliśmy jednak.

Tak zniszczonych wsi widziałem wiele podczas działań wojennych w 1939 i 1944 r. i podczas niemieckiej pacyfikacji, z tą tylko różnicą, że tamci byli Niemcami, robili to na ziemi swoich wrogów, ale ci - są Polakami z nazwy i występują jako rzekomi obrońcy polskości i w imię „dobrej Polski“ palą wsie, inwentarz żywy i martwy.

Zbiórka na rzecz spalonych wsi

Pracownicy Redakcji i Administracji „Jedności Narodowej“ deklarują swój jednodniowy zarobek na fundusz zbiórki spalonych wsi i wzywają pracowników Polskiego Radia i Drukarni w Białymstoku do deklaracji.

25 pracowników Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku zadeklarowało na fundusz zbiórki spalonych trzech wsi w powiecie bielskim sumę 2.500 zł. (dwa tysiące pięćset złotych).

Legitymacje zawodowe dla mierniczych przysięgłych

Zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Pomiarów Kraju z dn. 17. I. 1946 roku postanawia zaopatrzyć w legitymacje zawodowe wszystkich mierniczych przysięgłych, mających czynne biura na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Mierniczym przysięgłym, zainteresowanym w tej sprawie, winni niezwłocznie składać podanie do Głównego Urzędu Pomiarów Kraju za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Pomiarów, dołączając odpis dekretu poświadczony przez Wydział Pomiarów, 2 fotografie, oraz podając datę urodzenia.

Wydanie legitymacji nastąpi w terminie do 1 marca 1946 r.

Do Kupców Prywatnych!

Zapalki po cenie rządowej można nabyć w Zrzeszeniu Kupców Detalistów przy ul. Sienkiewicza 18 (w podwórzu).

Podaje się do wiadomości o utworzeniu Zrzeszenia Kupców Zbożowych w Warszawie. Bliższych informacji osobom zainteresowanym udziela Zrzeszenie Kupców Detalistów ul. Sienkiewicza 18 (w podwórzu).

OGŁOSZENIE

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Białymstoku, zatrudni od zaraz buchaltera-bilansistę. Warunki dobre. Oferty wraz z życiorysem, należy składać do Zarządu Spółdzielni ul. Warszawska 59.

Kilkaset metrów od wsi czuć było woń rozkładających się ciał zwierzęcych i ludzkich. Ci, którzy cudem ocalili we wsi na widok żołnierzy w mundurach przerazili się początkowo. Miarę dopełniło nasze polecenie zebrania się w szkole w celu omówienia lokalnych spraw i poinformowania ich o rozpoczętej na szeroką skalę akcji pomocy pogorzelcom w całym województwie białostockim i poza nim.

Dopiero, kiedy wyjaśniliśmy im cel naszego przybycia, i kiedy usłyszeli ciepły, napawający otuchą i wiarą w lepszą przyszłość Polski, a doleg ich spalonych i sterroryzowanych chłopów - głos mego kolegi, uspokoił się, zaczęli z nami rozmawiać, dopytywać się o losy swoich

krewnych i znajomych leżących w szpitalu, radzić o tym, co będzie z nimi i z ich spaloną gospodarką.

Serdecznej, i milej rozmowie nie byłoby chyba końca. Czas schodzi szybko. Musieliśmy jednak jechać, by zdążyć na protestacyjny wiec w Białymstoku, na który obiecaliśmy przywieźć ze sobą bezpośrednie ofiary i naocznych świadków bestialskich mordów.

Otoczeni grupką ocalałych pogorzelców przyszliśmy do samochodu. Odjeżdżając słyszeliśmy długie i niemiłkące okrzyki „Dowidzenia, dowidzenia - szczęśliwej podróży“.

Henryk Popławski

Przyrzekamy pomścić śmierć niewinnych ofiar

Dnia 7.2.46 r. byliśmy na wiecu protestacyjnym w Teatrze w sprawie likwidacji band. My milicjanci z bólem serca i zaciśniętą pięścią gotowiśmy pomścić niewinnie pomordowanych lojalnych obywateli Odrodzonej Polski Demokratycznej. Słuchaliśmy opowiadania dwóch wieśniaków, mieszkańców tych wsi, gdzie miał miejsce mord. Słusznie zaznaczył obywatel generał dowódca 18 tej dywizji Wojska Polskiego, że to wszystko co się stało, winne jest społeczeństwo polskie, które powinno pomagać oddziałom Wojska Polskiego i organom Bezpieczeństwa w wykrywaniu kryjących się bandytów.

My milicjanci województwa białostockiego apelujemy do społeczeństwa, by pomagało wojsku, organom bezpieczeństwa oraz organom Milicji Obywatelskiej w wykrywaniu, gdyż wspólnymi siłami prędzej zlikwidujemy bandytyzm i pomścimy ofiary bestialskich mordów N.S.Z-owskich. My ze swej strony przyrzekamy społeczeństwu, że wyteżymy wszystkie swoje siły w celu utrzymania bezpieczeństwa, ładu i porządku dla dobra ogółu obywateli i krwawo wywalczonej Wielkiej Demokratycznej Polski.

Śmierć i hańba bandytom spod znaku N.S.Z.

Grupa Milicjantów Białostockich

Napad na wieś Wólka Wygonowska

Banda weszła do wsi ze strony wsi Zaleszany, splondrowanej poprzednio w godzinach popołudniowych; na drodze Bielsk-Kleszczel bandyci zrabowali transport spóźnień w Kleszczelach, wiozący papę i 150 butelek wódki; w stanie prawdopodobnie nietrzeźwym oprowadzili wieś o godz. 7 ej, dnia 29 stycznia b. r. Nie obawiając się oporu bezbronnej ludności, przystąpili do palenia zabudowań. Liczba bandytów była znaczna, gdyż duża i szeroko rozrzucona wieś, paliła się jednocześnie w kilkunastu miejscach. Bandyci zamordowali Jana Zinkiewicza i Stefana Babulewicza, którzy ratowali swe zagrożone miejsce.

Składajcie datki na rzecz ofiar bandytyzmu. Musimy im pomóc!

OGŁOSZENIE

o wydawaniu Konserw rybnych, herbaty, sera i mleka skondensowanego

Od dnia 6. II. 1946 r. wydaje się konserwy rybne, herbatę, ser i mleko skondensowane na styczniowe karty żywnościowe wydane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.

Kat.	Nr kup.	konserwy rybne	Nr kup.	herbata	Nr kup.	ser	Nr kup.	mleko skondens.
1	9	1 puszka	11	0,02 kg.	8	0,5 kg.	2	kart. dziesięcinnych serii „A“ i „B“ po 1 puszcze
1 R	—	—	11	0,01 „	—	—	—	—

C E N Y

1 puszka konserw zł. 5,50
1 kg. sera . . . zł. 16,—
1 kg. herbaty . . . zł. 160,—
1 puszka mleka skondensowanego zł. 5,10

Wydawcą będą wszystkie sklepy Biał. Spółdzielni Spożywców, Braciszki, Obw. Punkt Rozdzielczy i Okr. Mleczarnia ul. Kilińskiego 7.

Termin wydawania upływa z dniem 15 lutego 1946 r. Po tym terminie wyżej wymienione artykuły wydawane nie będą.

OGŁOSZENIA

1) Pracownika do działu reklamy, któryby wykonywał różnego rodzaju ogłoszenia, przyjmie Białostocka Spółdzielnia Spożywców.

Warunki dobre. Podania wraz z życiorysem kierować do Zarządu Spółdzielni - Kilińskiego 7.

2) Kupujcie, zamawiajcie paczki, torty, ciastka w Białostockiej Spółdzielni Spożywców. Zamówienia przyjmują wszystkie sklepy oraz ciastkarnia. Telefon ciastkarni 213.

Skradzono dokumenty na nazw. Żurkowska Maria zam. Konopnickiej 1/B.

PLOMBY OŁOWIANE

i PLOMBOWNICE poniklowane

dostarcza wytwórnia „OŁÓW“

— ŁÓDŹ, Plac Wolności 10 —

Zadajcie oferty.

Zgubiono paszport niemiecki na nazw. Płocka Katarzyna zam. Mickiewicza 41.

Zgubiono dowód osobisty na nazw. Jadwiga Sadowska zam. Mazowiecka 66.

Skradzono dokumenty na nazwisko Wierzbicki Michał zam. Bema 55.